

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W. dnia 05 lutego 2013r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia Śródmieścia w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Agnieszka Marchwicka

Protokolant Anna Olszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Iwony Elert

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 16 października 2012r., 14 grudnia 2012r. i 29 stycznia 2013r. we W. sprawy

U. Z. (1) (U. Z. (1)), urodz. (...) w miejscowości O.

córki A.i W.z domu Z.

PESEL (...)

oskarżonej o to, że:

w dniu 31 marca 2011 roku we W. wdarła się do mieszkania przy ul. (...) przez co naruszyła mir domowy M. O.

tj. o czyn z art.193 k.k.

I. na podstawie art.17§1 pkt 3 k.p.k. umarza postępowanie karne przeciwko oskarżonej **U. Z. (1)** o czyn opisany w części wstępnej wyroku kwalifikowany z art. 193 k.k.;

II. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz §19 oraz §14 ust.2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. K. kwotę 516,60 zł z tytułu kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu, w tym 96,60 zł podatku od towarów i usług;

III. na podstawie art.632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 lutego 2011 roku M. O. za pośrednictwem biura (...) z siedzibą we W. przy ul. (...) kupił od U. Z. (1) mieszkanie. Uzgodnili, że w dniu 31 marca 2011 roku U. Z. (2) zabierze swoje meble i inne rzeczy. M. O. otrzymał jeden komplet kluczy, zaś drugim dysponowała dotychczasowa właścicielka mieszkania. Miała dostarczyć je w późniejszym terminie, ale nie uczyniła tego, a wszelkie próby skontaktowania się z nią okazały się nieskuteczne. M. O. wymienił więc środkowy zamek w drzwiach wejściowych i zaczął kapitalny remont w kupionym mieszkaniu.

W dniu 31 marca 2011 roku do M. O. zadzwonił T. M. i poinformował, że skontaktowała się z nim U. Z. (2), która na ten dzień zamówiła transport i chciała zabrać swoje rzeczy. Ponieważ M. O. mógł być w mieszkaniu nie wcześniej niż o godz. 15:00, T. M. umówił ich na tę godzinę.

/dowód: zeznania świadka M. O. k. 18 – 19, k. 192 – 193/

W tym samym dniu o godz. 14:00 do mieszkania M. O. przyjechała ekipa zajmująca się transportem, wśród której byli P. M., J. J. i K. M. (1). Na miejscu zastał dwie kobiety, U. Z. (2) i B. G.. U. Z. (2) zapewniała, że była właścicielką mieszkania, a zamek się zaciął. Poprosiła o otwarcie tych drzwi. P. M. wrócił do samochodu po przedmiot, dzięki któremu będzie mógł otworzyć drzwi, a następnie rurką od podnośnika wyważył drzwi.

/dowód: zeznania świadka P. M. k. 26 – 27, k. 167 – 168

zeznania świadka K. M. (1) k. 29 – 30, k. 169 – 170

zeznania świadka K. P. k. 38v

zeznania świadka B. G. k. 39v

częściowo wyjaśnienia oskarżonej U. Z. (1) k. 51, k. 95, k. 110, k. 166 – 167/

W tym samym dniu, około godz. 14:00 T. M. ponownie zadzwonił do M. O. i poinformował, że U. Z. (2) jest już w jego mieszkaniu i wynoszą jej meble. M. O. wydało to się dziwne, bo wymienił zamek, dlatego też zadzwonił na Policję.

Około godz. 14:50 przyjechał do mieszkania i okazało się, że drzwi wejściowe były uszkodzone, powgniatane na wysokości zamków. Zostały wyważone i otwarte. Wewnątrz zastał dwie kobiety, jedną z nich była U. Z. (2) oraz jednego mężczyznę.

/dowód: zeznania świadka M. O. k. 18 – 19, k. 192 – 193/

U. Z. (2) i B. G. zostały zatrzymane w dniu 31.03.2011r. i zwolnione z dniem 01.04.2013r.

/dowód: protokoły zatrzymania k.3-4/

W tym czasie P. M., J. J. i K. M. (2) oraz czwarty mężczyzna z częścią mebli z mieszkania przy ul. (...) pojechali na ul. (...), gdzie je pozostawili, a następnie z meblami z mieszkania przy ul. (...) pojechali do garażu, pozostawiając meble U. Z. (1) pod opieką tego nienznanego mężczyzny. Gdy wracali po resztę mebli U. Z. (1), uzyskali informację, że B. G. jest w Izbie Wytrzeźwień, a w mieszkaniu zastali jego właściciela, który poinformował ich o tym, że U. Z. (2) została zatrzymana.

/dowód: zeznania świadka P. M. k. 26 – 27, k. 167 – 168

zeznania świadka K. M. (1) k. 29 – 30, k. 169 – 170 /

U. Z. (2) ma 55 lat. Jest rozwiedziona. Ma jedno dziecko w wieku 31 lat. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Ma wykształcenie zawodowe. Z zawodu jest sprzedawcą. Utrzymuje się z pracy w CH M., z której uzyskuje dochód w wysokości 520 złotych. Była leczona neurologicznie. Nie była leczona psychiatrycznie i odwykowo.

U. Z. (2) była karana przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia wyrokiem zaocznym z dnia 19 września 2011r. w sprawie V K 666/11 za czyn z art.278§5 k.k.

/dowód: protokół przesłuchania podejrzanej k. 49 – 50

dane o karalności k. 85

odpis wyroku k.190/

U. Z. (2) nie jest chora psychicznie obecnie i nie była chora w krytycznym czasie. Nie jest też upośledzona umysłowo. Biegli wykluczyli także inne zakłócenia czynności psychicznych mogących mieć wpływ na niepoczytalność oskarżonej. Biegli rozpoznali u oskarżonej ograniczone zaburzenia osobowości oraz zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu, co nie ma znaczenia w ocenie jej poczytalności w odniesieniu do stawianego zarzutu. Hospitalizacja

psychiatryczna badanej nie ma również znaczenia orzeczniczego w sprawie. Zachowanie opisane w zarzucie nie było wynikiem zaburzeń chorobowych.

U. Z. (2) nie miała zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia zarzucanego jej czynu i pokierowania swoim postępowaniem, nie zachodzą względem niej warunki z art. 31 § 1 i § 2 kk.

/dowód: opinia sądowo – psychiatryczna k. 151 – 154/

Podczas pierwszego przesłuchania w toku dochodzenia **U. Z. (2)** przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że w dniu 31 marca 2011 roku spotkała się z B. G. i czterema nieznanymi jej mężczyznami i umówiła się na przeprowadzkę z jej dawnego mieszkania do nowego, gdyż swoje poprzednie mieszkanie sprzedała, a do końca miesiąca miała zabrać z niego swoje rzeczy. U. Z. (2) otworzyła swoim kluczem jeden z zamków, ale nie mogła otworzyć drugiego. Zeszła na dół i o problemie poinformowała jednego z mężczyzn, który zapewnił, że jej pomoże. Poprosił o okazanie dowodu osobistego i upewniwszy się, że rzeczywiście mieszkanie należy do niej, siłowo otworzył drzwi, a następnie zszedł do auta. Potem zabrano z mieszkania tylko rzeczy oskarżonej. Część rzeczy wnoszono do auta, część cięższych zniesiono na półpiętro. Po załadowaniu busa część mężczyzn pojechała na ul. (...) rozładować go, zaś oskarżona, B. G. i jeden z pomocników zostali w mieszkaniu. Chwilę później do mieszkania przyjechał właściciel z Policją i zarzucił, że włamała się do jego mieszkania, i że ukradła mu jakieś rzeczy. U. Z. (2) wyjaśniła, że nie dokonała włamania. Myślała, że zaciął się zamek, bo klucz wszedł luźno, ale nie można było go przekręcić. Nie widziała o wymianie zamka. Wiedziała natomiast, że do końca marca mogła wchodzić do mieszkania, aby odebrać swoje rzeczy, gdyż tak ustaliła przy sprzedaży, a miała na ten dzień zamówiony transport. Nic jej nie było wiadomo na temat kradzieży.

Podczas kolejnego przesłuchania U. Z. (2) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Podtrzymała wcześniejsze wyjaśnienia.

Podczas kolejnego przesłuchania ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że po przemyśleniu, nie przyznaje się. Nie zabrała żadnych narzędzi, ani rzeczy należących do nowego właściciela. Zabrała tylko swoje rzeczy.

Na rozprawie głównej U. Z. (2) również nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że oczekiwała na M. O.. Jeden z mężczyzn, który miał pomagać przy przeprowadzce zaproponował, aby się włamać. Nie zabrała nic, co należałoby do M. O..

Na pytania Sądu, wyjaśniła, że meble wносиła z B. G. i mężczyznami, którym na ulicy zaoferowała pacę polegającą na wynoszeniu mebli. Nie zaczekała na M. O., bo mężczyznom z transportu się spieszyło. To pan J. zaproponował siłowe otwarcie drzwi. Oskarżona nie pamiętała, który z mężczyzn tego dokonał. Podała, że wówczas nie miała już kluczy. Wskazała, że to była jej myśl w zakresie siłowego otwarcia drzwi.

W wyniku odczytania wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego, oskarżona oświadczyła, że je podtrzymuje.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej U. Z. (1) k. 51, k. 95, k. 110, k. 166 – 167

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd zważył co następuje:

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy w tej sprawie Sąd doszedł do przekonania, że wyjaśnienia oskarżonej były co do zasady przekonujące podobnie jak zeznania M. O., P. M., K. M. (2), jak i odczytane zeznania K. P. i B. G..

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom tych osób jako logicznym, rzeczowym i spójnym. Dowody te pozwalały na rekonstrukcję stanu faktycznego. Sąd przyjął zatem, że zdarzenie miało taki przebieg, jak to przedstawili świadkowie.

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej U. Z. (1) za wiarygodne w tym zakresie w jakim korespondowały z relacjami wskazanymi wyżej świadków, bowiem dostrzegł sprzeczności w relacjach podawanych przez nią na rozprawie i w postępowaniu przygotowawczym. Sąd zauważył mianowicie, że wyjaśnienia złożone na rozprawie głównej zostały uzupełnione o nowe informacje, o których oskarżona nie wspominała w toku dochodzenia. Już sama ta okoliczność musiała wzbudzić wątpliwości Sądu co do prezentowanej przez U. Z. (2) wersji zdarzeń, albowiem naturalna jest zupełnie odwrotna sytuacja, tj. że wraz ze zbieganiem czasu w pamięci zacierają się niektóre wypadki, co z kolei powoduje, iż wyjaśnienia składane w późniejszym czasie są mniej szczegółowe.

W toku dochodzenia oskarżona wskazała, że otworzyła swoim kluczem jeden z zamków, ale nie mogła otworzyć drugiego i o problemie poinformowała jednego z mężczyzn. Poprosił on o okazanie dowodu osobistego w celu potwierdzenia zamieszkania, a następnie siłowo otworzył drzwi. Na rozprawie głównej zaś stwierdziła, że oczekiwała na M. O. (o czym nie wspominała w dochodzeniu), a jeden z mężczyzn zaproponował włamanie (natomiast w postępowaniu przygotowawczym odmiennie wyjaśniła, że sama zwróciła się o pomoc w otwarciu drzwi), zaś podczas wyjaśnień składanych w toku postępowania przygotowawczego wyjaśniła, że to był jej pomysł w zakresie siłowego otwarcia drzwi.

W wyniku pytań Sądu, wyjaśniła, że nie zaczekała na M. O., bo mężczyznom z transportu się spieszyło, czego również nie podała we wcześniejszym toku postępowania. Na pytania Sądu, wskazała natomiast, że osobą, która zaproponowała siłowe otwarcie drzwi był J. J., podczas gdy we wcześniejszym etapie składania wyjaśnień, po odczytaniu aktu oskarżenia nie podała jego nazwiska, a enigmatycznie wspominała, że to jeden z mężczyzn zaproponował włamanie. Wskazanie J. J. jako osoby, która poleciła włamanie było uzasadnione zważywszy na charakter w jakim występuje U. Z. (2) w niniejszej sprawie. Powyższe miało na celu przerzucenie odpowiedzialności za zdarzenie na inną osobę.

W wyniku pytań Sądu, oskarżona podała również, iż wówczas już nie miała kluczy do mieszkania, podczas gdy z jej wyjaśnień złożonych w toku dochodzenia wynikało, że miała klucze, skoro otworzyła nimi jeden z zamków, a co do drugiego twierdziła, iż zaciął się. Ponadto, przesłuchani w sprawie świadkowie (z wyjątkiem pokrzywdzonego) twierdzili, że oskarżona próbowała otworzyć drzwi kluczami, co całkowicie przeczyło jej wersji co do braku kluczy.

Powyższe sprzeczności spowodowały, że wyjaśnienia oskarżonej w nie mogły zostać uznane za wiarygodne w całości. Stanowisko oskarżonej, że ekipa transportowa się spieszyła nie zostało potwierdzone materiałem dowodowym. Z zeznań świadka K. M. (1) wynikało, że J. J. nie pospieszał ich w sprawie przetransportowania mebli U. Z. (1). Można jednak wnioskować z całego przebiegu sytuacji że osobom zaangażowanym w przeprowadzkę mogło zależeć na czasie, zwłaszcza że aby rzeczy z mieszkania przy ul. (...) wstawić do mieszkania przy ul. (...) należało jeszcze opróżnić mieszkanie przy ul. (...) i znajdujące się tam rzeczy wywieźć do garażu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej w zakresie, w którym wskazała na datę i fakt sprzedaży mieszkania, jego lokalizację, nowego właściciela oraz poczynione z nim ustalenia co ostatecznego wyprowadzenia się z lokalu. Wyjaśnienia w powyższym zakresie zasługiwały na walor wiarygodności, gdyż były zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności z zeznaniami świadka M. O., którym Sąd dał wiarę w całości.

Sąd nie odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej także w zakresie nieprzyznania się do kradzieży przedmiotów należących do pokrzywdzonego. Brak było jakichkolwiek dowodów wskazujących, by miała tego dokonać oskarżona.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania pokrzywdzonego M. O., który wskazał, że za pośrednictwem T. M. umówił się z U. Z. (2) na odbiór mebli w dniu 31 marca 2011 roku o godz. 15:00. Podał również, że wymienił jeden z zamków, gdyż nie otrzymał drugiego kompletu kluczy. Później od T. M. dowiedział się, że oskarżona już jest w jego mieszkaniu, co nasunęło jego podejrzenia co do sposobu wejścia do mieszkania. Zadzwoił więc na Policję, a gdy przyjechał na miejsce zdarzenia okazało się drzwi wejściowe zostały uszkodzone.

Wiarygodne były również twierdzenia oskarżonej, że nie wiedziała, aby zamek w drzwiach wejściowych był wymieniony, gdyż nie poinformował jej o tym pokrzywdzony, a co wynikało wprost z jego zeznań.

Wiarygodne pozostawały również zeznania świadków P. M., K. M. (2) i B. G. i K. P..

Świadkowie ci zgodnie zeznali, że znaleźli się we W. przy ul. (...) w celu dokonania przeprowadzki U. Z. (1). Solidarnie wskazali, że oskarżona próbowała otworzyć kluczem drzwi, drugi z zamków zaciął się. Poinformowała o problemie obecnych, a jeden z mężczyzn (P. M.) dokonał siłowego otwarcia drzwi. Obecni na miejscu zdarzenia świadkowie nawet nie przypuszczali, że zamek, którego nie można otworzyć został wymieniony. Byli przekonani, iż po prostu się zaciął. Podobnie jak nie spodziewali się, że oskarżona nie jest już właścicielką mieszkania. Byli pewni, że mieszkanie należy do niej, zważywszy, że zapewniała ich o tym. W zasadzie tylko B. G. wiedziała, iż oskarżona sprzedała mieszkanie, ale mając na uwadze charakter ich relacji (byli znajomymi) było to naturalne. Pozostali świadkowie byli osobami obcymi i oczywistym jest, iż nie musieli wiedzieć, kto w rzeczywistości był właścicielem mieszkania przy ul. (...), a nie mieli żadnych podstaw, by wątpić w twierdzenia oskarżonej.

Zeznania świadków przesłuchanych w sprawie były spontaniczne, logiczne i korespondowały ze sobą. Sąd nie znalazł jakichkolwiek powodów, by odmówić im waloru wiarygodności. Świadkowie byli dla oskarżonej osobami obcymi i nie mieli żadnego powodu, by obciążać ją przedstawiając wersję dla niej niekorzystną.

W ocenie Sądu, na wiarygodność zasługiwał również materiał dowodowy w postaci: protokołów przeszukania oraz danych o karalności. W ocenie Sądu, zostały one sporządzone w sposób rzetelny i fachowy przez osoby do tego powołane oraz zgodnie z obowiązującymi procedurami. W szczególności wskazać należy, iż Sąd ocenił opinię biegłych z zakresu psychiatrii jako pełną i jasną, została wydana po badaniu oskarżonej, zawiera sprawozdanie z przeprowadzonych czynności, a wnioski w nich zawarte były logiczne i sprecyzowane jednoznacznie. Została ona sporządzona przez kompetentne osoby, posiadające odpowiednią wiedzę specjalistyczną w tym zakresie, a przy tym obce dla stron, a więc nie zainteresowane wynikiem niniejszego postępowania. Nadto, dowodów tych nie podważała żadna ze stron, jak również nie ujawniono w zgromadzonym materiale dowodowym innych dowodów mogących mieć wpływ na ocenę odmienną od przyjętej.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej oceny dowodów wina i sprawstwo oskarżonej nie budziły wątpliwości.

U. Z. (2) swoim zachowaniem wypełniła znamiona przestępstwa z art. 193 k.k.

Przestępstwo naruszenia miru domowego może być popełnione zarówno przez działanie („wdziera się”), jak i przez zaniechanie („wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza”). „Wdarcie się” należy odróżniać od „włamania”, choć są to pojęcia bliskie. Przez wdarcie należy rozumieć wejście w dowolny sposób do cudzego miejsca chronionego, wbrew woli uprawnionego (B., Karnopravna..., s. 103). Wdarcie może polegać na wejściu siłą, przy użyciu podstępny, potajemnie, przez otwarte okno, uchylone drzwi czy otwarciu ich dorobionym kluczem (Bojarski, Naruszenie... (w:) System, 1989, s. 61).

W sytuacji wdzierania się nie jest wymagana obecność osoby uprawnionej w danym miejscu (np. w domu czy mieszkaniu). Nie jest bowiem konieczne, aby w momencie czynu wyrażana wola osoby pokrzywdzonej była wypowiedziana wprost; może to być również wola dorozumiana (wyrażająca się np. w zamknięciu drzwi lub furtki). Takie stanowisko prezentuje również SN, który w postanowieniu z 14 sierpnia 2001 r. stwierdził, że „stronę przedmiotową występkę wyczerpuje każde zachowanie sprawcy polegające na przedostaniu się do miejsca określonego w tym przepisie (cudzego domu, mieszkania, lokalu...) wbrew wyraźnej lub dorozumianej woli gospodarza tego miejsca” (V KKN 338/98, LEX nr 52067).

Z kolei w wyroku z 1 października 2007 r. SN zauważył, że naruszenie miru domowego to nie tylko czynne (dokonane nie tylko przy pomocy siły fizycznej, ale też w sposób werbalny) przełamanie oporu przed wpuszczeniem do mieszkania niechcianej osoby, lecz także dostanie się przez sprawcę do takiego miejsca, pomimo oczywistego braku (nawet

niewyrażonej wprost) zgody na obecność w miejscu określonym w art. 193 osoby w nim niepożądanego (IV KK 232/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 2147).

Wiele wątpliwości powstaje w kontekście analizy pojęcia „osoba uprawniona”. Ogólnie rzecz ujmując, można powiedzieć, że osobą uprawnioną (w rozumieniu art. 193 k.k.) jest przede wszystkim ta, która na podstawie przepisów prawa (cywilnego, administracyjnego, lokalowego, spółdzielczego) ma prawo do dysponowania danym miejscem w sposób, który sprawia, że dla innych osób, które nie mają takiego tytułu prawnego, owo miejsce przedstawia się jako cudze (Zoll (w:) Zoll II, s. 536). Wydaje się jednak, że osobą uprawnioną może być również ta, która dysponuje miejscem, nawet nie posiadając do niego tytułu prawnego, na przykład posiadacz nieruchomości (nawet jeśli jest posiadaczem w złej wierze - por. art. 342, 343¹ k.c.). Należy zatem stwierdzić, że katalog osób uprawnionych (w kontekście ustawowych znamion przestępstwa z art. 193) może jawić się jako dość szeroki; oczywiście, może to być przede wszystkim właściciel, ale również dzierżawca, najemca, posiadacz (nawet bez tytułu prawnego). Niekiedy osobą uprawnioną może być także osoba upoważniona przez pierwotnie uprawnionego, również w zakresie decydowania o tym, kto i kiedy może w danym miejscu przebywać (np. stróż, dozorca, ochroniarz, upoważniony sąsiad, kuzyn czasowo pilnujący mieszkania itd.). W praktyce nierzadkie będą przypadki, kiedy status osoby uprawnionej przysługuje jednocześnie kilku osobom. W grę może wchodzić przede wszystkim wspólność majątkowa małżonków, ale także inne przypadki współwłasności. W sytuacji istnienia wielu podmiotów uprawnionych oczywiście może dochodzić do kolizji uprawnień, jednak taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca.

Nie ulegało wątpliwości, że U. Z. (2), po uprzednim poleceniu siłowego otwarcia drzwi, wdarła się do lokalu mieszkalnego we W. przy ul. (...). Nie miała ani jasnej, ani nawet dorozumianej zgody pokrzywdzonego na samowolne wejście do mieszkania podczas jego nieobecności. M. O. w żaden sposób bowiem nie zachował się tak, aby oskarżona mogła myśleć, że może pod jego nieobecność wejść do mieszkania. Co więcej, umówił się z oskarżoną za pośrednictwem T. M. na konkretny dzień i konkretną godzinę w celu umożliwienia zabrania pozostawionych w mieszkaniu rzeczy należących do U. Z. (1).

Oskarżonej w żaden sposób nie usprawiedliwia okoliczność, że nie wiedziała, iż pokrzywdzony wymienił zamek w drzwiach, choć istotnie twierdzenia w tym zakresie zostały potwierdzone zeznaniami pokrzywdzonego. W dniu 31 marca 2011 roku U. Z. (2) nie była już osobą uprawnioną do wejścia do lokalu mieszkalnego przy ul. (...). Już wtedy nie posiadała nawet tytułu prawnego do dysponowania powyższym mieszkaniem. Sprzedała je M. O., przenosząc tym samym własność lokalu na jego osobę, zaś pokrzywdzony nie upoważnił jej do wejścia do swojego mieszkania.

Mając na uwadze całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy, wskazać należało, że czyn oskarżonej w istocie realizował znamiona opisanego przestępstwa podlegającego kwalifikacji prawnej z art. 193 kk.

Oskarżona, wdzierając się w dniu 31 marca 2011 roku do mieszkania przy ul. (...), naruszyła mir domowy M. O..

Sąd uznał jednak, że czyn oskarżonej - mimo że formalnie realizował znamiona czynu zabronionego - nie stanowił przestępstwa z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości (art. 1 § 2 k.k.). Przestępstwem jest bowiem jedynie czyn, który jest społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy (tzw. materialna treść przestępstwa).

Ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu jest wypadkową przesłanek przedmiotowych i podmiotowych czynu, wskazanych w przepisie art. 115 § 2 k.k. (Kodeks Karny, Praktyczny komentarz, red. Marek Mozgawa).

Sąd orzekający w sprawie - dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej - miał na uwadze przede wszystkim sposób i okoliczności popełnienia przez nią czynu, w tym to, iż oskarżona nie miała złych intencji w swoim działaniu.

Jej zachowanie nie było nacechowane usiłowaniem dokuczenia pokrzywdzonemu, utrudnienia mu zamieszkiwania, sprawienia złośliwości, czy chęci odwetu za ewentualne nieporozumienia między nimi. Wdzierając się do cudzego mieszkania miała dobre intencje. Jej zachowanie zmierzało jedynie do zabrania swoich rzeczy, pozostawionych w tym

mieszkań, choć sposób w jaki tego dokonała był nieodpowiedni. Pomimo tego motywacja oskarżonej nie zasługiwała na negatywną ocenę.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu wzięła pod uwagę także okoliczność, że U. Z. (2) nie wiedziała, że jeden z zamków został wymieniony (choć okoliczność ta nie była przyzwoleniem do wdzierania się do cudzego mieszkania). Twierdzenie to zostało potwierdzone dowodem w postaci zeznań pokrzywdzonego, który nie poinformował o tym oskarżonej. Prawdopodobne jest, by sądziła, iż zamek zaciął się, skoro poprzedni został otwarty, a do drugiego można było bez żadnych problemów włożyć klucz.

W przekonaniu Sądu, istotna w tej mierze była też okoliczność, że pokrzywdzony nie żywił żadnej urazy do oskarżonej w związku ze zdarzeniem. Są pogodzeni.

Powyższe, zdaniem Sądu, świadczyło o znikomym stopniu społecznej szkodliwości czynu oskarżonej.

Reasumując, mimo, że zachowanie oskarżonej wyczerpywało wszystkie znamiona zarzucanego jej czynu, nie stanowiło ono jednak przestępstwa za względu na jego znikomą społeczną szkodliwość. Powyższe obligowało Sąd do umorzenia wszczętego postępowania (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.). W przekonaniu Sądu, sankcja karna stanowiłaby nadmierną reakcję na inkryminowany czyn.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz §19 oraz §14 ust.2 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził na rzecz adw. K. K. kwotę 516, 60 zł, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu.

Orzeczenie o kosztach procesu wobec umorzenia postępowania znalazło oparcie w przepisie art. 632 pkt 2 k.p.k.